

Bezimienni, Nigdy nie zostaniesz sam

Moja, Twoja, wspólna droga,
Stanę obok Ciebie przy natarciu wroga
To nie tylko słowa na kolejnej płycie
Nigdy nie zostaniesz sam - tego tobie życzę
/2x

W ruch tłum zamaskowanych osób
Pod banderą przyjaźni - to wybrańcy losu
Ból Twój jest moim bólem
Odczuj obecność moją z boku, jak dotrzymuje kroku
Tak w końcu przychodzi czas próby
Pozostają ci prawdziwi, a nie ci co lubią mówić
Choć budowle burzy to zostaje fundament
Tych, na których można liczyć kiedy wróg podbija bramę
Kiedy apel budzi i w życiu tworzy zamęt
Krań ludzi to mój szlachetny kamień
Lata są banałem kiedy serce jest wytrwałe
Ale także wtedy, kiedy masz na kogo liczyć stale

Na 12 lat podwinięta noga
Moim bólem przez ten czas jego ból i trwoga
Gruby mur ciężka krata słabe więzi niszczy
Woda, sól, wszystkie lata mówią: Gdzie są bliscy?
Różne miejsca, lecz przyjaźni trzyma moc
Będziesz też dostępny, gdy skleła oczy noc
Pseudo brat już nie jeden robił mi pod górę
Strata lat, okazało się, że to zwykłe ciule
Powaliła z nóg gorycz zdarzeń ciężkich słów
Lecz z pomocną dłonią łatwiej powstać będzie znów
Nigdy nie zostaniesz sam, wzmacnia nie zabija
Bezimienni Klincz, nasza rodzina

Moja, Twoja, wspólna droga,
Stanę obok Ciebie przy natarciu wroga
To nie tylko słowa na kolejnej płycie
Nigdy nie zostaniesz sam - tego tobie życzę
/2x

Słuchaj dalej, kilka rzeczy jeszcze powiem
Deklarujesz się czy faktycznie wskoczysz w ogień
Anioł stróż przysnął znowu sobie
Ja, ziomeczku mój, stanę dziś przy tobie
Spójrz za ramię swoje kiedy pewna jest przegrana
Kto zostanie z tobą, a kto pali Jana?
Nie zostaniesz sam na głębokiej wodzie
Pójdzie brat za bratem po najcieńszym lodzie
Dzisiaj hasła w modzie, ale trzyma mało który
Najpewniej je trzymają zapisane mury
Bezimiennych banda świeci tu przykładem
Ten sam cel, wspólna droga, tak idziemy razem

Ruszaj po diament, jakim jest braterstwo
Nigdy nie zostaniesz sam, choćbyś skazany na piekło
Ej, dziewczyno, też pamiętaj jedno:
Choć Ci nie jest lekko, wspieraj swego ponad wieczność
Wy tworzycie jedność, więc uwierz w jego wierność
Zniknie ta niepewność, podaj rękę i choć ze mną
Wypłević bezczelność, przyjaciół na pokaz
Byś miał tylko jedną szczerą, jak ze złota rodzinę
Która wie, jak prawdziwie się zachować
Dla której, przede wszystkim, czyny liczą się, nie słowa
Bomba atomowa w stylu Bezimienni
Pomimo wielu prób, nie zdołali nas rozdzielić

Moja, Twoja, wspólna droga,
Stanę obok Ciebie przy natarciu wroga
To nie tylko słowa na kolejnej płycie
Nigdy nie zostaniesz sam - tego tobie życzę
/4x